



Sygn. akt II UK 199/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)
SSN Zbigniew Korzeniowski
SSN Andrzej Wróbel (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku L. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.
o wysokość potrąceń,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 8 stycznia 2020 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 1 marca 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w O. dokonał waloryzacji emerytury ubezpieczonej L. S. , określając wysokość świadczenia na kwotę 2.416,31 zł. W decyzji tej organ rentowy wskazał, iż świadczenie jest zmniejszone z powodu potrąceń na rzecz kancelarii syndyka w kwocie 1.497,84 zł i po uwzględnieniu potrącenia oraz po opłaceniu należności

publiczno-prawnych od 1 marca 2017 r., wysokość świadczenia do wypłaty będzie wynosiła miesięcznie kwotę 500 złotych.

W odwołaniu od tej decyzji ubezpieczona L. S. wniosła o jej zmianę i ustalenie, iż kwota możliwa do potrącenia może wynosić maksymalnie 25% wartości wypłacanej emerytury. W uzasadnieniu odwołania wskazała, że zastosowane przez organ rentowy potrącenie *de facto* powoduje potrącenie jej świadczenia emerytalnego w wysokości 72%.

Wyrokiem z 18 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w O. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, iż maksymalna kwota potrącenia ze świadczenia emerytalnego ubezpieczonej L. S. może wynosić kwotę 604,07 zł.

Sąd Okręgowy uznał, iż sporną w niniejszej sprawie kwestię stanowiło to, w jakiej wysokości organ rentowy powinien dokonywać ubezpieczonej potrąceń ze świadczenia emerytalnego z tytułu wierzytelności egzekwowanej przez syndyka. W tym przypadku maksymalne granice potrąceń wynoszą 25% emerytury po to, by emeryt miał minimum egzystencjalne. W rozpoznawanej sprawie organ rentowy powinien zatem w pierwszej kolejności zastosować art. 140 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i egzekwować jedynie 25% należnego ubezpieczonej świadczenia. Zdaniem Sądu, skoro ubezpieczona otrzymuje kwotę emerytury brutto 2416,31 zł, to 25% z tego świadczenia wynosi kwotę 604,07 zł. Dlatego Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że maksymalne potrącenie może być jedynie w tej kwocie.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. akt III AUa (...), oddalił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. od wyroku Sądu Okręgowego w O. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 18 sierpnia 2017 r., sygn. akt IV U (...) (pkt 1) i zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz L. S. 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję (pkt 2).

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów apelacji i uznał, iż organ rentowy może na poczet należności dla syndyka masy upadłości potrącać maksymalnie 25% świadczenia wnioskodawczyni. Wyliczenie kwoty 604,07 zł przez Sąd Okręgowy nastąpiło z zastosowaniem normy art. 140 ust. 7 ustawy emerytalnej i jest prawidłowe. Jest rzeczą oczywistą i nie wymagającą korekty orzeczenia, że kwota

ta będzie podlegała zmianom (obliczeniom matematycznym) w przypadku każdorazowej zmiany wysokości świadczenia emerytalnego L. S. .

Organ rentowy zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 14 stycznia 2018 r. skargą kasacyjną w całości i wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...),

a ponadto o:

- zasądzenie od ubezpieczonej na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu ze skargi kasacyjnej według norm przepisanych,

- przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej jako oczywiście uzasadnionej.

Jako podstawę skargi kasacyjnej skarżący podał naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c., polegające na niewzięciu pod uwagę z urzędu nieważności postępowania w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji nie zawiadomił o toczącym się postępowaniu strony - zainteresowanego, tj. syndyka masy upadłości L. S. i w ten sposób pozbawił stronę możliwości obrony swych praw.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Organ rentowy wywiódł w niniejszej skardze kasacyjnej, iż syndyk masy upadłości L. S. nie została zawiadomiona przez Sąd pierwszej instancji o toczącym się w jej sprawie postępowaniu, mimo bycia zainteresowanym w sprawie, a zatem postępowanie to powinno zostać uznane przez Sąd drugiej instancji z urzędu za nieważne.

Nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w

postępowaniu lub jego istotnej części. Jak podniósł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 marca 2018 r., III PK 19/17 (LEX nr 2496285), skutek nieważności określony w art. 379 pkt 5 k.p.c. nie ma charakteru powszechnego, ocenia się go indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. W orzecznictwie dominuje stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60 (NP 1962 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego). Oznacza to, że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, że strona na skutek wadliwości postępowania sądu lub przeciwnika procesowego nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na kolejnych rozprawach przed wydaniem wyroku w danej instancji (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPIKA 1975 nr 3, poz. 66; z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 nr 5, s. 41 - dodatek; z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, niepublikowane, a także z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 468/08, niepublikowane). Obrany kierunek interpretacyjny prowadzi do wniosku, że nieważność postępowania zachodzi wówczas, gdy strona była rzeczywiście pozbawiona możliwości obrony i wskutek tego nie działała w postępowaniu, a nie, gdy mimo naruszenia przepisów postępowania podjęła czynności w procesie. Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być zatem w ten sposób traktowane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811; z dnia 1 marca 2018 r., III PK 19/17, LEX nr 2496285).

W rozpoznawanej sprawie trzeba jednak rozważyć, czy syndyk był w ogóle zainteresowanym w sprawie, jak przedstawił to skarżący organ rentowy.

Zgodnie z art. 477¹¹ § 2 k.p.c., „Zainteresowanym jest ten, czyje prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli zainteresowany nie bierze udziału w sprawie, sąd zawiadomi go o toczącym się postępowaniu. Zainteresowany może przystąpić do sprawy w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia zawiadomienia”. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że o tym, czy konkretna osoba (podmiot) posiada status zainteresowanego ze względu na przedmiot postępowania w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych przesądza nie jej subiektywne przekonanie, ale obiektywna okoliczność, że w danym wypadku prawa lub obowiązki tej osoby (podmiotu) „zależą” od rozstrzygnięcia sprawy. Rozstrzygnięcie sprawy powoduje bowiem zmianę w sferze prawnej zainteresowanego. Może ona polegać na zyskaniu prawa bądź jego utracie, albo na pojawieniu się powinności, ewentualnie jej wygaśnięciu. Z tej przyczyny, sąd prowadzący postępowanie w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych powinien w każdym wypadku ustalić, czy przedmiot tego postępowania wskazuje na to, że określona osoba (podmiot) powinna w danym wypadku korzystać ze statusu prawnego zainteresowanego (art. 477¹¹ § 2 k.p.c.) (por. wyrok z dnia 2 października 2008 r., I UK 79/08, OSNP 2010 nr 7-8, poz. 99 i powołane tam orzeczenia). Zainteresowanym jest ten, czyje „prawa i obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy”, co wyraźnie wskazuje na pośredni skutek decyzji dla sfery prawnej takiej osoby. Nie chodzi tu więc o przypadki, w których już z samej decyzji wynika dla niej prawo lub obowiązek. Zainteresowany ma interes prawny w uzyskaniu określonego orzeczenia sądowego, jeżeli decyzja organu rentowego kształtująca sytuację prawną strony danego materialnoprawnego stosunku ubezpieczenia społecznego wpływa na jego prawa i obowiązki, choć nie wynikają one bezpośrednio z tej decyzji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2018 r., I UK 128/17, LEX nr 2495972).

Na podstawie powyższego należy jednak stwierdzić, że syndyk nie był osobą zainteresowaną w sprawie. Potrącenia były dokonywane z tytułu czynności wykonywanych wyłącznie w ramach jego pracy. Jak zaś słusznie wskazał Sąd, obowiązujące przepisy prawa dopuszczają możliwość potrącania ze świadczeń

emerytalno-rentowych na mocy tytułów wykonawczych. Zasady potrąceń ze świadczeń emerytalnych reguluje ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 354 ze zm.). W świetle przepisu art. 139 ust. 1 pkt 5 ustawy ze świadczeń pieniężnych określonych w ustawie - po odliczeniu składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz zaliczki i innych należności z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych - podlegają potrąceniu, z uwzględnieniem art. 141 sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż alimentacyjne. Stosownie do treści art. 140 ust. 1 pkt 3 ustawy potrącenia, o których mowa w art. 139, mogą być dokonywane, z zastrzeżeniem art. 141, w zakresie innych egzekwowanych należności, o których mowa w art. 139 ust. 1 pkt 5 - do wysokości 25% świadczenia. Przy dokonywaniu jakichkolwiek potrąceń konieczne jest uwzględnianie regulacji art. 141 określającej tzw. kwoty wolne. Stosownie do treści art. 141 ust. 1 pkt 1a emerytury i renty są wolne od egzekucji i potrąceń, z zastrzeżeniem ust. 2, w części odpowiadającej 50 % kwoty najniższej emerytury lub renty - zależnie od rodzaju pobieranego przez emeryta (rencistę) świadczenia - przy potrącaniu należności, o których mowa w art. 139 ust. 1 pkt 3, wraz z kosztami i opłatami egzekucyjnymi. Według art. 140 ust. 1 wskazanej ustawy potrącenia, o których mowa w art. 139, mogą być dokonywane, z zastrzeżeniem art. 141, w podanych w przepisie granicach. Zatem – jak dalej wskazał Sąd - stosownie do treści art. 140 ust. 1 pkt 3 ustawy potrącenia, o których mowa w art. 139, mogą być dokonywane, z zastrzeżeniem art. 141, w zakresie innych egzekwowanych należności, o których mowa w art. 139 ust. 1 pkt 5 - do wysokości 25% świadczenia. Rzeczywiście bowiem postępowanie upadłościowe osoby fizycznej ma na celu doprowadzenie do oddłużenia tych osób w sposób zapewniający poszanowanie ich godności, należnej każdej osobie ludzkiej, przy jednoczesnym zabezpieczeniu interesów wszystkich wierzycieli. Zasadnie stwierdził Sąd drugiej instancji, iż w realiach niniejszej sprawy oznaczało to tyle, że z przyznanej L. S. emerytury możliwe jest obecnie (i było poczynając od ogłoszenia upadłości) dokonywanie wyłącznie potrąceń należności na rzecz syndyka, mieszczących się w katalogu należności o jakich mowa w art. 139 ust. 1 pkt 5 ustawy emerytalnej, w granicach ściśle określonych przepisami prawa.

Na marginesie warto także dodać, iż błędne jest utożsamianie przez skarżącego pojęć zainteresowanego i strony procesu. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w powoływanym już wyżej wyroku z dnia 1 marca 2018 r., I UK 128/17 (LEX nr 2495972), w nowszym orzecznictwie wyrażano pogląd, że art. 477¹¹ k.p.c. sam przez się nie podnosi zainteresowanego do roli strony. Przepis ten określa jedynie osoby mogące mieć charakter strony (§ 1), a do tego, by ten status rzeczywiście uzyskały, nieodzowny jest formalny akt procesowy. Oznacza to, że w takim wypadku do chwili wezwania do udziału w sprawie przez sąd, zainteresowany jest tylko osobą zainteresowaną, a dopiero po wezwaniu jego status ulega zmianie i z osoby zainteresowanej staje się stroną procesu. Jest oczywiste, że gdyby ustawodawca wychodził z założenia, iż zainteresowany jest stroną procesu z mocy prawa tylko przez to, że jest zainteresowany na podstawie materialnego prawa ubezpieczeń społecznych, zbyt częste byłoby jego wzywanie. W konsekwencji zainteresowany, mający interes materialnoprawny uzasadniający udział w procesie, lecz niewzywany do sprawy i niebiorący udziału w postępowaniu, nie jest stroną w procesowotechnicznym znaczeniu, a zatem nie można pozbawić go możliwości obrony jego praw. Nie można bowiem mówić o pozbawieniu możliwości obrony swych praw strony, której brak. Skutek nieważności postępowania nie może zatem dotyczyć zainteresowanego niebiorącego udziału w sprawie, nawet wtedy, gdy nastąpiło to na skutek zaniedbania sądu. Jeżeli doszło w tym zakresie do uchybienia sądu, to można je co najwyżej poczytać za uchybienie mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy i objąć zarzutem apelacyjnym lub kasacyjnym. Uwzględnienie tej treści zarzutu może oznaczać konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i rozpoznania sprawy ponownie, ale bez piętna nieważności postępowania (por. uchwałę składu siedmiu sędziów - zasadę prawną z dnia 20 kwietnia 2010 r., III CZP 112/09, OSNC 2010 nr 7-8, poz. 98; wyrok z dnia 2 października 2008 r., I UK 79/08, LEX nr 575198 oraz uzasadnienie postanowienia z dnia 25 lutego 2015 r., II UZ 78/14, OSNP 2016 nr 11, poz. 145). Ten kierunek wykładni znajduje odzwierciedlenie w aktualnym brzmieniu art. 477¹¹ § 2 zdanie drugie i trzecie k.p.c., w myśl którego, „jeżeli zainteresowany nie bierze udziału w sprawie, sąd zawiadomi go o toczącym się postępowaniu. Zainteresowany może przystąpić do sprawy w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia zawiadomienia”.

Istotą tej zmiany jest zatem pozostawienie podmiotowi zainteresowanemu w rozumieniu art. 477¹¹ § 2 zdanie pierwsze k.p.c. decyzji co do uzyskania statusu procesowego strony postępowania.

Dlatego także z powyżej przedstawionego względu zarzut skargi kasacyjnej nie mógł się ostać. Nawet w razie dokonania odmiennej oceny, tj. uznania syndyka za zainteresowanego w sprawie, i tak w opisanej sytuacji nie byłoby można mówić o nieważności postępowania.

Mając na względzie opisane okoliczności, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.